

Ulrich Albrecht, Henning Schierholz, Josep H. Helmut Thielen
[Hrsg.]: *Anti-Wehrkunde. Basistexte zur politischen Bildung*. H. Luchterhand Verlag, Darmstadt und Neuwied 1975, 254 ss.

Recenzowana publikacja zawiera, poza wprowadzeniem w temat, osiem artykułów ujawniających nie tylko przyspieszony po 1969 r. wzrost potencjału militarnego RFN, ale także różne formy rozbudowy „państwowego potencjału władzy”, rozbudowy prowadzącej do stopniowego ograniczenia praw obywatelskich zachodnioniemieckiego społeczeństwa. Książka jest rezultatem wysiłku badawczego 11 autorów, którym pomocy udzielił zespół naukowców zajmujących się problematyką pokoju i wychowania przy Wyższej Szkole Gospodarki i Polityki (*Hochschule für Wirtschaft und Politik*) w Hamburgu.

Wydarzenia, które wydawców publikacji — znanych przeciwników zbrojeń i badaczy zjawisk militarnych — skłoniły, czy wręcz sprowokowały, do podjęcia owego wysiłku, są niedawnej daty. W całej jaskrawości bowiem zaczęły one występować w latach siedemdziesiątych, a zapoczątkowało je publikowanie przez rząd federalny „białych ksiąg” poświęconych sprawom obrony militarnej państwa. Wydawców i autorów pracy tu omawianej zaniepokoiła głównie jedna z tych „ksiąg”, mianowicie *Weissbuch 1971/72*, a także pojawienie się w tamtym czasie kilku publikacji agitujących nie tylko za dalszym wzmoczeniem zbrojeń, ale i za odpowiednim uświadamianiem młodzieży szkolnej w sprawach „obrony kraju”. W *Białej księdze 1971/72* znalazł się m. in. zarzut pod adresem szkół, że źle uświadamiają one przyszłych poborowych o sprawach zabezpieczenia pokoju i obrony kraju. Warunkiem zaś zabezpieczenia pokoju, a krajowi zdolności obronnej było — i jest zresztą nadal w przekonaniu autorów „białych ksiąg” — silna armia. Pogląd ten zaczęto powielać w podręcznikach i w materiałach pomocniczych służących w nauczaniu przedmiotu „wychowanie polityczne”, m. in. w publikacji pt. *Frieden und Sicherheit*, wydanej przez federalną centralę do spraw tego wychowania oraz w zalecanym także przez tę instytucję podręczniku dla nauczycieli, noszącym wymowny tytuł: *Verteidigung + +Entspannung = Sicherheit*. Uwzględniając znaczenie, jakie w Republice Federalnej nadaje się pojęciu *Verteidigung*, tytuł ten odbierać trzeba jako tezę głoszącą, iż tylko poprzez zbrojenia osiągnąć można odprężenie, a tym samym i bezpieczeństwo.

Aby przekonać społeczeństwo, a zwłaszcza młode pokolenie, o słuszności tej tezy, jej głosiciele i obrońcy zaczęli się coraz natarczywiej domagać wprowadzenia do szkół odpowiedniego przedmiotu nazwanego przez nich *Wehrkunde*. Autorzy i wydawcy omawianej tu publikacji postanowili nie tylko odsłonić słabości owej tezy, lecz także błędy zgodnej z nią polityki, w tym również polityki oświatowej i wychowawczej. Stąd właśnie wywodzi się tytuł ich broszury *Anti — Wehrkunde*.

H. Schierholz, autor wprowadzenia, pisze, że jemu i pozostałym autorom zależało na tym, aby

„młodzieży i uczniom, nauczycielom i działaczom związków zawodowych, a także odmawiającym pełnienia służby wojskowej i odbywającym tę służbę, studentom oraz wszystkim zainteresowanym sprawami polityki pokojowej, ukazać połowiczności, sprzeczności i błędy polityki oficjalnej i jej uzasadnień” (s. 7).

Cel ten postanowili osiągnąć przyjmując następujące m. in., założenia wstępne (przyłączam je w formie skróconej — J. K.):

— że konflikty, zarówno międzypaństwowe, jak i wewnętrzne, mają swe źródło w sferze interesów: gospodarczych i politycznych, klasowych i grupowych;

— że istnienie wysoko rozwiniętego aparatu zbrojnego zagraża nie tylko pokojowi, lecz pełni jeszcze funkcję narzędzia dyscypliny wewnętrznej (s. 8).

Między pokojem w stosunkach między państwami a pokojem wewnętrznym państw dostrzegają więc autorzy istnienie bliskiego związku i dlatego broszura ich ukazuje nie tylko zbrojenia w tradycyjnym tego słowa znaczeniu, ale i zbrojenia, skierowane przeciwko niektórym warstwom i kręgom własnego społeczeństwa. Czytelnik może się więc wiele dowiedzieć o *Bundeswehrze* i wydatkach na nią, uderzająco rosnących w latach ostatnich, o wysoko cenionym w państwach zachodnich czołgu „Leopard”, o wyposażeniu w ten czołg szeregu armii wchodzących w skład sił zbrojnych NATO, o szkoleniu w Republice Federalnej podchorążych i oficerów z innych państw należących do NATO czy o roli Niemiec Zachodnich w siłach zbrojnych tego związku, które to siły nabierają coraz bardziej charakteru armii zachodniemieckiej uzupełnionej jedynie posiłkami ze strony innych członków NATO. Przepuszczalnie jednak najbardziej zafrapują czytelnika wiadomości o rozbudowie sił zbrojnych na użytek wewnętrzny, dla ochrony „wolnościowo-demokratycznego ładu społecznego” przed zakusami rzekomo ultralewicowych wichrzycieli. Wyłącznie o wydarzeniach z tego zakresu informuje 40-stronicowy artykuł Rüdigera Puscha pt. *Die Totalisierung der Gewalt. Anmerkungen zum Ausbau der staatlichen Gewaltpotentiale in der Bundesrepublik*.

Początków owej „totalitaryzacji potencjału władzy” można się co prawda doszukiwać już w latach sześćdziesiątych, chociażby w głośnych swego czasu ustawach wyjątkowych, jednak po 1969 r. zjawisko to przybrało formy i rozmiary dawniej nieznanne. „W walce o utrzymanie bezpieczeństwa wewnętrznego *Bundestag* rozszerzył uprawnienia władzy państwa” — informował oficjalny organ rządowy wkrótce po uchwaleniu przez *Bundestag* odpowiedniej ustawy w czerwcu 1972 r. Stało się to — jak pisze Pusch — wtedy, „gdy histeria z powodu polowania na grupę Baader-Meinhof i jej sympatyków osiągnęła punkt szczytowy”.

Owo polowanie czy zrodzona przez nie histeria mogłyby do pewnego stopnia tłumaczyć rozbudowę sił represyjnych państwa. Rzecz w tym jednak, że środki i metody zastosowane dla ochrony społecznego ładu wykraczają poza granice racjonalnie uzasadnionych potrzeb. Niektóre z nich budzić muszą zdumienie swoją drastycznością, np. szkolenie policji w nowej technice strzelania, mające na celu nie unieszkodliwianie ściganego, lecz jego zabijanie. Pusch informuje m. in., że w okresie od kwietnia 1971 r. do czerwca 1972 r. zginęło niepotrzebnie 25 osób od kul policji zbyt szybko sięgającej po broń. Zdarzył się np. wypadek zastrzelenia kierowcy samochodu osobowego dlatego tylko, że nie zatrzymał się na wezwanie policji.

Spśród wielu przejawów uderzającego wzrostu aktywności policji zasługują na uwagę powtarzające się manewry specjalnych sił policyjnych w obrębie większych fabryk. Zadaniem tych manewrów, prowadzonych przy użyciu wozów pancernych i helikopterów, niekiedy przy współudziale jednostek *Bundeswehry*, jest z jednej strony szkolenie sił zbrojnych w sztuce zwalczania ewentualnych zamieszek na terenach fabryk, a z drugiej zapewne i chęć zastraszenia załóg i ostrzeżenia ich przed podejmowaniem strajków.

Metody tego rodzaju nabierają cech nieuniknionej konieczności, gdy uświadomić sobie wielkość i wagę powiazań, jakie istnieją między *Bundeswehrą* a wielkim przemysłem. Interesujące dane na ten właśnie temat przynoszą dwa artykuły czterech autorów.

Nie tylko jednak bogactwo faktograficzne decyduje o wartości omawianej pozycji wydawniczej. Jest ona dziełem naukowców, którzy z myślą o pokojowym

wychowaniu młodych pokoleń pragnęli odkryć, a następnie ujawnić przyczyny najważniejszych z rozpatrywanych zjawisk i faktów oraz objaśnić istniejące między nimi powiązania. Wynik końcowy ich rozważań nie jest optymistyczny. Dlatego każdemu, kogo niepokoi problem dający się ująć krótko pytaniem, „dokąd zmierza Republika Federalna Niemiec?”, broszurę omawianą można szczerze polecić.

Józef Konieczny

Dokąd zdąża młoda generacja NRF? Główne organizacje młodzieżowe partii politycznych NRF. Praca zbiorowa pod redakcją Szczepana Wysockiego. Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1975, 336 ss.

Prezentowana tu publikacja zespołu autorskiego w składzie: P. Dobrowolski, J. Mądry, H. Wuttke, Sz. Wysocki jest pierwszą w polskim piśmiennictwie pozycją poświęconą głównym organizacjom młodzieżowym w RFN. Jak stwierdzono we wstępie,

„przedmiotem opracowania są tendencje rozwojowe i perspektywiczne dążenia nurtujące główne zachodnioniemieckie organizacje młodzieżowe czołowych partii politycznych, które w dotychczasowej historii parlamentaryzmu nieprzerwanie były reprezentowane w *Bundestagu*” (s. 5).

Ważne jest również przyjęte założenie, iż

„przedstawiając w opracowaniu genezę i historię głównych partii politycznych organizacji młodzieżowych NRF autorzy szukali odpowiedzi na zasadnicze pytanie: jaka jest rola i miejsce tych organizacji młodzieżowych NRF w zachodnioniemieckim systemie społeczno-politycznym, jaki wpływ wywierają one obecnie na politykę swego kraju oraz jakie perspektywy rokuje działalność młodej generacji NRF dla Europy” (ss. 7 - 8).

Praca, oprócz wstępu, składa się z pięciu rozdziałów, wśród których specjalnie ważną rolę odgrywa pierwszy, traktujący o młodej generacji z wyodrębnieniem głównych problemów młodzieży w RFN oraz o miejscu organizacji młodzieżowych w systemie partyjno-politycznym zachodnioniemieckiego państwa.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż ruch młodzieżowy w Republice Federalnej odzwierciedla istniejące podziały klasowe i warstwowe. Cechuje go różnorodność poglądów politycznych, od skrajnie prawicowych, nacjonalistycznych do ultralewicowych.

Młodzież w wieku od 14 do 21 stanowi ok. 10% ogółu ludności RFN, podobnie jak młodzież w wieku od 21 do 25 lat. Niewielki tylko jej odsetek należy do organizacji młodzieżowych. Ocenia się, iż w organizacjach, stowarzyszeniach i związkach celowych skupiona jest 1/3 młodzieży w wieku od 14 do 21 lat, z przewagą chłopców nad dziewczętami oraz z przewagą dzieci z wyższych warstw społecznych.

Trafna jest zatem ocena autorów omawianej publikacji, iż

„tylko niewielka część młodzieży stanowi przedmiot wychowawczego, a w tym i politycznego, oddziaływania organizacji młodzieżowych, bo większość to członkowie pasywni. Jeżeli równocześnie pamiętać o tym, że udział w pracach organizacji traktowany jest również jako forma spędzenia wolnego czasu i u wielu młodych wynika z pobudek wyłącznie emocjonalnych, to wówczas okaże się, że uczestnictwo młodzieży w życiu społecznym i politycznym — nawet jeżeli jest duże w pewnych okresach — dokonuje się w większości poza organizacjami, stowarzyszeniami i związkami młodzieżowymi” (s. 27).